

# Adam Fischer

---

## "Ryszard Berwiński. Studium", Aurelia Wyleżyńska, Kraków 1913 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 12/1/4, 369-370

---

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

bardzo cenił »Przyjaciół«, jak mówi Tarnowski i jak przyjmuje autor rozprawy? Mam duże wątpliwości. Do przeciwnego mniemania upoważniają listy Maksymiliana Fredry do brata-poety, odnoszące się do „Przyjaciół“ a ogłoszone przez Biegeleisena („Dzieła“ A. F. Lwów 1897 t. III. s. 172—182). Wśród wielu uwag, jakie czyni Maksymilian, niektóre są nadzwyczaj trafne, a pewne błędy, tam wytknięte, są tak rażące, iż trudno przypuścić, by ich nie uznał autor „Zemsty“. A jednak wszystko pozostało po dawnemu i tak jak wyszło z pod pióra, poszło na scenę i pod prasę. Powód jasny: autor nie chciał więcej do tej sztuki wracać. Tak nie traktuje się ulubionego dziecka.

Lwów.

*Eugeniusz Kucharski.*

**Franczew A. A.** „Kaznaczejsza“ M. J. Lermontowa w polskoj peredielkie. Warszawa, 1912, 8-vo, s. 7.

Autor daje ciekawy przyczynek do wpływów literatury rosyjskiej na polską, wykazując, że pomieszczona w „Pamiętniku naukowo-literackim“ Podbereskiego (1850 r., II, s. 28—48) powieść poetyczna „Pani Kaznaczejowa“, a podpisana jako utwór oryginalny A. Kl. (Klewszczyński) jest wolnym, a dość lichym przekładem „Kaznaczejszej“ Lermontowa.

Lwów.

*A. Fischer.*

**Wyleżyńska Aurelia.** Ryszard Berwiński. Studium. Kraków, 1913. Gebethner i Sp., 8-vo, Str. 92+1 nrb.

Ryszard Berwiński, jako twórczy umysł dla historyka literatury przedstawia niezwykle ciekawy typ pod względem psychologicznym i daje sposobność do wyjaśnienia i usprawiedliwienia całego szeregu faktów, źle rozumianych przez ogół przeciętny.

Autor „Don Juana Poznańskiego“ zapowiadał się jako pierwszorzędnny talent i zarówno siłą natchnienia, jak oryginalnością wybijał się z całego współczesnego pokolenia. Obiecywał bardzo wiele czy jako poeta czy działacz społeczny. Bo nie tylko sama praca intelektualna wydawała mu się celem życia. Przeciwnie rzucił hasło: „Życie jest walką, a świat polem boju!“ Przeminał wnet niestety „czas złotych marzeń i zielonych jeszcze urojeń młodości“. Zwodniczym okazał się głos pisarskiego powołania... Berwiński umarł jako tułacz w Carogrodzie a życie i talent zniszczył mu alkohol, i zniweczył pokładane w nim nadzieje.

Byłoby oczywiście niezmiernie pożądaną rzeczą przystąpić z całym subtelnym odczuciem do wyjaśnienia tragedii poety, wniknąć w motywy, które spowodowały załamanie się twórczości i staczanie w przepaść po linii pochyłej nałogu. Monografia, która na szerokim tle współ-

czesnej kultury umysłowej polskiej zbadałaby działalność poety, stałaby się istotnie cennym uzupełnieniem literatury polskiej XIX. wieku.

Pracę taką starała się przedstawić p. Aurelia Wyleżyńska. Próbę trzeba niestety uznać za zupełnie nieudaną. Studium nie przyniosło żadnych nowych danych, a tylko powódź mało znaczących frazesów. Postać Berwińskiego rysuje się znacznie wyraźniej w sylwetce paruszpaltowej Chmielowskiego w Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej, jak w książce p. Wyleżyńskiej. I choć autorka pracę p. Bądzkiewicza (Ateneum 1887) nazywa suchą, bezduszną, a pełną niezrozumienia poety, to jednak w rzeczywistości i do tego poziomu nie dochodzi. Bo pod względem naukowym szkic ma zasadnicze usterki, więc chaotyczność w układzie, szczegóły pomieszane bez jakiegokolwiek planu chronologicznego czy ideowego, brak jakichkolwiek wskazówek bibliograficznych dokładnych i przemilczanie źródeł, z których autorka czerpie.

Wogóle więc mamy w rezultacie przeciętny szkic popularny, a nie „studium“. Takie zamierzał przed kilku laty p. Józef Gawlikowski, który rozpiisał komunikaty po pismach naukowych o szczegóły po Berwińskim, zebrał też szereg ciekawych nowych materiałów, na podstawie których wygłosił odczyty w Kółku Polonistów. Niestety pracy swej dotąd nie ogłosił; oby nieudana próba p. W. była dlań zachętą a zarazem i przestrogą przy wykończeniu tej monografii. Nie ulega zaś wątpliwości, że dokładne przejrzanie materiału rękopiśmiennego, więc przede wszystkim u dr. Mizerskiego w Poznaniu, i zbadanie współczesnych czasopism niejednaby kwestyę wyjaśniło a wiele szczegółów nowych odkryło. Jak ciekawy jest np. artykuł w Tygodniku polskim z r. 1849 (nr. 6), gdzie anonimowy autor K. W. uważa Berwińskiego za należącego do najlepszych poetów, tłumaczy zupełnie trafnie jego ból i gorycz. „Pieśń, którą rozpiera chęć wielkich czynów, napęnia się goryczą i pogardą własnego rodu“. Wiele tam i innych trafnych uwag o jego poezyi, dowodzących, że nie wołał napróżno... Więc tem więcej żałować, że w pełni życia i w całej potędze sił opuścił walkę i stracił męstwo, choć i słów uznania nie brakło.

Lwów.

*Adam Fischer.*

**Wiek XIX.** Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki pod redakcją Bronisława Chlebowskiego, Ignacego Chrzastowskiego, Henryka Gallego, Gabryela Korbuta, Manfreda Kridla, Stanisława Krzemińskiego. Tom IV, wypisy nr. 463—584, Warszawa, nakład Gebethnera i Wolfa, 1908, str. VI i 487; tom V, wypisy nr. 585—703, 1909, str. VII i 481; tom VI, wypisy nr. 704—797, 1911, str. VIII i 483; tom VII, wypisy nr. 798—880, (b. r., 1913), str. VIII i 515.

O pierwszych trzech tomach umieścił swego czasu Pam. Lit. należyte wzmiankę (VI, 115 nn., VII. 211 n.); dziś o czterech dalszych pomówić zamierzamy. Olbrzymie, jak na nasze stosunki, wydawnictwo,